

## **Poemat na temat..**

Miło nam poinformować, że organizowana przez naszą instytucję gra terenowa TEST KASZUBA przyniosła „wartość dodaną” (zwaną tak w „języku projektowym”). Prócz założonych w zadaniu celów, efektów i wskaźników, zaowocowała pięknym dziełem napisanym wierszem przez jednego z uczestników zabawy – p. Radosława. Jako mieszkańcy regionu od dawna wiemy, że kultura i przyroda Kaszub oczarowuje swym pięknem i unikatowością; teraz mamy na to dowód... Zachęcamy do lektury!

## **„TEST KASZUBA”**

**Autor: Radosław Pietkiewicz**

Idziemy mając radosne miny,

Jest blisko piętnastej godziny.

Nasza droga do domu kultury wiedzie

Córka ciągnie nas za ręce będąc na przedzie

To ona kapitanem drużyny o nazwie Trzy Leszcze

Stajemy w kolejce chętnych, co się nie zapisali jeszcze

Na Test Kaszuba, który jest, co roku organizowany

I widząc to na własne oczy stwierdzamy, że tłumnie oblegany.

Drużyna nasza, jak nazwa wskazuje,

Składa się z trzech osób, z których każda pracuje

Na wspólne dobro, którym w tym przypadku ukończenie

Siedmiu zadań przygotowanych na organizatorów życzenie

Ruszamy do punktu będącego pierwszym na żółtej karcie

I już się bawimy, choć jesteśmy dopiero na starcie

Przy piecu stajemy, gdzie chleb się rumieni

Musimy oddzielić ryż od grochu wielkości małych kamieni

Zmilić pieprz w młynku, który przydałby się na naszym stole

Bo prawdę powiedziawszy sam mieć pieprz, niż kupować zmielony, wolę.

Zrobione, więc czas ruszyć dalej między budynki

Patrzymy na córkę i się cieszymy widząc zaangażowanie naszej dziewczynki

Wchodzimy do szkoły, gdzie dzieci obojga płci w ludowych strojach

Uśmiechają się do nas nic nie mówiąc o znojach

Jakie czekają nasze języki i głowy

Chcące poprawnie zaśpiewać kaszubski alfabet, chociaż do połowy

Najlepiej wychodzi nam wypowiedanie wyrazów widle gnojne

Cała reszta słów męczy nasz język jakbyśmy byli na słownej wojnie,

Gimnastyce, która na kokardki go zawiązuje.

Lecz uśmiech dzieci i pani nauczycielki pewność naszą buduje.

Zadanie zaliczone, jeszcze tylko wspólne zdjęcie z dziećmi na tle z alfabetem tablicy

I już jesteśmy z powrotem na nasłonecznionej ulicy

Teraz do Koziego Mostu się udajemy

Idziemy spokojnie i stale radujemy

Tam siedzi pan z ludowej kapeli wraz z malutkim chłopakiem

Ten duży zachwala małego, który już teraz twierdzi, że będzie śpiewakiem

A jak nie to na pewno muzykiem, zresztą już gra tam gdzie duży

Co po naszymu wielką karierę mu wróży

Pani pyta o ptaki z tego regionu i każe wskazać je na leżącej na trawie tablicy

Patrzymy i szukamy, jak ornitolog, choć my to przecież ochotnicy

I tu się udaje, pieczętka przybita

Śmieje się córka, ja i kobita,

Czwarty punkt znajduje się u cieśli i kowala,

Który tak mocno młotkiem w gwoździe przywala

Że wstyd nie spróbować tak samo uderzyć  
Biorę młotek i trafiam w gwoździa makówkę  
I tak kilka razy, aż chowa tą główkę  
W drewnianym pniu, który z gwoździami  
Trochę przypomina ser z małymi, srebrnymi dziurami  
Jeszcze test odnośnie o narzędziach wiedzy  
I już jesteśmy na drugiej stronie między  
Którą łączy most, a pod nim rzeka  
Za mostem skręcamy w prawo, gdzie zadanie nas czeka  
Kurs pierwszej pomocy i łodzią manewrowanie  
Dostajemy pieczętkę za sumienne ich wykonanie  
Trzeba jeszcze odwiedzić pracownię haftu i wikliny  
Pomimo tego żadne z nas nie ma markotnej miny  
Kończymy swą przygodę i z kartą idziemy w miejsce gdzie zaczęliśmy  
Długo to trwało, a się wydaje, że przed chwilą je opuściliśmy.  
Zawsze tak jest, że mija szybko czas  
Kiedy robimy coś, co tak mocno uszczęśliwia nas.  
Jeszcze musimy hasło wpisać na brzegu karteczki  
Mało na niej miejsca, ale przecież to Sworne majteczki.  
Czyli zwarte groble, gdzie wszystko i wszyscy poukładani  
Mieszkańcy Kaszubom w całości oddani.  
A hasło choć inne na kartce było  
Takie oto podczas pisania mi się wymyśliło  
Swornegacie poznać, kiedy tu przyjeżdżając  
Zostawicie swe obawy, rękę tutejszej kulturze podając.